

Magdalena Gadamska-Kyrcz<sup>1</sup>

Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu

ORCID: 0000-0001-7869-2359

## Sharenting jako jedno z niebezpieczeństw dla dzieci

Sharenting as one of the dangers for children

### Wprowadzenie

Pełnienie funkcji rodzicielskich wygląda inaczej aniżeli kilkanaście lat temu. Wynikać to może np. z postępu technologicznego. Wychowanie dzieci w dobie cyfryzacji wiąże się z różnego rodzaju wyzwaniami (Gadamska-Kyrcz, Lubert, Skoczylas, 2020, s. 124). Warto zauważyć, że doświadczenia z dzieciństwa w znacznym stopniu oddziałują na kształtowanie systemu wartości, który jest oparty na wartościach zaczerpniętych ze swojej rodziny (Szymczyk, 2017, s. 18). Pewne wartości wciąż uznawane są za niezwykle istotne. Jest tak choćby ze szczęściem rodzinnym (patrz np. CBOS, 2019, s. 1). Mimo licznych zmian mających charakter globalny rodzina wciąż jest podstawowym środowiskiem, w którym żyje człowiek. Interakcje w rodzinie, w związku z ich głębookością, intensywnością, czasem trwania oraz powtarzalnością, mają wyjątkowe znaczenie dla rozwoju rodziny oraz jej członków. Oczywiście rodzina zmieniła się na przestrzeni czasów. Podlega ona ciągle

---

<sup>1</sup> Magdalena Gadamska-Kyrcz: dr, Zakład Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Instytut Nauk Humanistycznych i Społecznych, Małopolska Uczelnia Państwowa im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu, e-mail: magdalena.gadamska-kyrcz@mup.edu.pl

wielu modyfikacjom, które są spowodowane makroprocesami społecznymi i zmianami rozwojowymi każdego z jej członków (Bakiera, 2006, s. 102).

W tekście tym autorka pragnie poruszyć jeden z tematów, który wynika ze zmian funkcjonowania rodziny. Chodzi tu mianowicie o problematykę sharentingu, dotyczącego zachowań części współczesnych rodziców. Na portalach społecznościowych widnieje wiele zdjęć czy filmików udostępnionych przez matki lub ojców, a przedstawiających ich dzieci w różnych sytuacjach dnia codziennego. Wydaje się, że część osób może nawet uważać taką praktykę za coś naturalnego, będącego jednym ze znaków dzisiejszych czasów. Tak naprawdę jednak dzielenie się treściami dotyczącymi dzieci w internecie niesie ze sobą wiele zagrożeń, których być może niektórzy rodzice nie są świadomi.

Celem artykułu jest dokonanie charakterystyki sharentingu, przedstawienie mogących z niego wynikać niebezpieczeństw dla dzieci oraz sformułowanie wskazań dotyczących omawianej problematyki, z których będą mogli skorzystać rodzice. Adresatami tekstu nie są jednak wyłącznie matki oraz ojcowie. Z artykułu mogą bowiem skorzystać również osoby pracujące z dzieckiem i rodziną (m.in. pedagodzy czy familiolodzy), a także wszyscy ci, dla których podjęty temat jest ważny oraz interesujący.

W artykule zdefiniowano samo słowo „sharenting” oraz dokonano charakterystyki tego zjawiska. Zaprezentowano także odmiany sharentingu i wybrane wyniki badań dotyczące wspomnianego zagadnienia. Omówiono również zagrożenia wynikające z udostępniania materiałów na temat dzieci w przestrzeni internetowej. Tekst wieńczę pewnego rodzaju wskazówki, z których mogą skorzystać rodzice w kontekście sharentingu.

## Charakterystyka sharentingu

Określenie „sharenting” dotyczy aktywności rodziców zwłaszcza w mediach społecznych, która polega na częstym zamieszczaniu zdjęć oraz treści o ich dzieciach (Brosch, 2017, s. 380). Sharenting bywa także rozumiany jako „regularne zamieszczanie przez rodziców w internecie, głównie na portalach społecznościowych, blogach, forach dyskusyjnych, szczegółowych informacji, zdjęć i filmów z życia dzieci” (Borkowska, 2020, s. 7). Nieformalne znaczenie

tego słowa według jednego z anglojęzycznych słowników dotyczy nawykowego używania mediów społecznościowych, aby dzielić się wiadomościami, zdjęciami itp. odnośnie do dziecka (Collins English Dictionary, b.r.). Słowa „często”, „regularnie”, „nawyk” – mogą sugerować, że sharenting nie dotyczy jednostkowej sytuacji, lecz czynności, która się powtarza.

Fundacja Orange podaje jeszcze inną definicję sharentingu: „Bezrefleksyjne i nadmierne udostępnianie w internecie, szczególnie w social mediach wizerunku (czyli zdjęć i filmów, na których można rozpoznać osobę) dzieci” (Fundacja Orange, 2020). Widać zatem, że dodatkowo pojawia się tutaj kwestia „bezrefleksyjności” oraz tego, że dzięki zamieszczonemu materiałowi można rozpoznać konkretne dziecko.

Sam termin „sharenting” powstał z połączenia dwóch angielskich słów: „parenting”, co oznacza „rodzicielstwo”, oraz „share”, które należy przetłumaczyć jako „rozpowszechnić”. Trzeba zaznaczyć, że w przeciwieństwie do języka polskiego, w języku angielskim można odnaleźć rozgraniczenie, jeśli chodzi o określanie pojęcia rodzicielstwa. Otóż „parenting” na ogół odnosi się do odgrywania roli rodzicielskiej z prawami i obowiązkami, które jej dotyczą. Posiadanie dzieci w języku angielskim określane jest natomiast jako „parenthood” (Brosch, 2017, s. 380). Termin sharenting wprowadzili prawdopodobnie dziennikarze „Wall Street Journal”, kiedy opisywali rodziców, którzy nadmierne dzielą się treściami dotyczącymi życia ich dzieci w serwisach społecznościowych (Barassi, 2020, s. 6 za: Grabalska, Wielki, 2022, s. 51). Należy nadmienić, że sharenting bywa określany jako zagrożenie dla dziecka ze strony rodziców (Kurzak, 2021).

Sharenting jest czymś stosunkowo nowym, lecz pomimo tego w literaturze przedmiotu znaleźć można już kilka jego rodzajów. Katalog poszczególnych typów sharentingu ciągle się powiększa, gdyż stale on ewoluuje. Mimo to warto omówić pewne odmiany sharentingu, takie jak: oversharenting, parental trolling, commercial sharenting, prenatal sharenting oraz family sharenting (Grabalska, Wielki, 2022, s. 55).

Oversharenting jest nadmiernym dzieleniem się materiałami o dziecku przez rodziców w mediach społecznościowych. Przykładem jest zakładanie oraz prowadzenie profili społecznościowych dzieci, niejako w ich imieniu.

Przeważnie profile takie widnieją w serwisach Instagram oraz YouTube, a za ich pomocą przekazuje się treści skierowane do innych dzieci oraz ich rodziców (Grabalska, Wielki, 2022, s. 55).

Oдноśnie do parental trollingu, jego podmiotem sprawczym „stają się rodzice w sytuacji wykorzystywania wizerunku swojego dziecka (przedmiot parental trollingu) utrwalonego w sytuacjach je kompromitujących lub ośmieszających, przy czym wykorzystanie następuje przez upowszechnianie tego wizerunku online w celu zwrócenia uwagi i uzyskania szerokiego grona odbiorców” (Drapała, 2018, s. 79). Za przykład parental trollingu może posłużyć filmik umieszczony w serwisie YouTube, w którym 7-letni wtedy David wraca z ojcem od dentysty i zachowuje się (wskutek medykamentów) w sposób, który wydawał się jego rodzicom zabawny. Film został odtworzony wiele milionów razy (Grabalska, Wielki, 2022, s. 55). Mateusz Gołębiwski pisze: „Nagie dziecko na plaży, 4-latek bez zębów, dziewczynka, która nie zdążyła do toalety – to tylko niektóre sytuacje, które rodzice postanowili uwiecznić na zdjęciach i podzielić się nimi ze znajomymi w sieci. Ba! Niektórzy zakładają swoim pociechom konta w mediach społecznościowych! Tak nieświadomie stają się internetowymi trollami, którzy śmiejąc się z własnych dzieci, nie wiedzą, jak bardzo mogą je skrzywdzić” (Gołębiwski, 2020). Można spotkać się także z takimi określeniami jak troll parenting (Zychma, b.r.) czy trollparenting (Gołębiwski, 2020).

Commercial sharenting jest związany z zyskiem dla rodziców (patrz: Plunkett, 2019, s. 92). Wyglupy przed kamerą, kiedy rodzice mówią zachęcająco i uśmiechają się, są czymś, co robi wiele współczesnych dzieci. Dla większości z nich stanowi to formę zabawy, lecz dla pewnego wąskiego grona młodych influencerów jest to praca. Całe życie wspomnianych dzieci staje się treścią (nawet te chwile, które są dla nich intymne czy mało fotogeniczne). Jak twierdzi Leah Plunkett, zaczęto to nazywać commercial sharentingiem (za: Collins, 2022). Często rodzice tłumaczą się ze swojego zachowania, że zarobione pieniądze (z wykorzystaniem wizerunku ich dzieci) mogą przeznaczyć w przyszłości na polepszenie jakości ich życia pod kątem materialnym, na ich dobrobyt. Zjawisko to jednak wydaje się wymykać spod kontroli. Kilka lat temu w internecie można było przeczytać o historii 16-latki, która była córką jednej z influ-

encerek. Nastolatka anonimowo opisała w jednym z serwisów, iż ma ona dość występowania w portalach społecznościowych matki, która ciągle ją fotografuje czy kameruje i kolejno udostępnia te treści swej szerokiej publiczności. Dziewczyna wiele razy poruszała ten temat i – co podkreślała – nie zgadzała się na żadne z opublikowanych materiałów. Matka jednak to ignorowała, więc nastolatka zamówiła bluzy, na których widniały takie napisy, jak choćby: „No photos” czy „No means no”. Wspomniana córka influencerki ubierała ową odzież w domu, na rodzinne uroczystości, na zakupy oraz wszędzie, gdzie spędzała czas obok matki. Matka dziewczyny nie była z tego zadowolona oraz nie rozumiała postępowania córki (Grabalska, Wielki, 2022, s. 56).

Prenatal sharenting polega na udostępnianiu w internecie „wyników obrazowych badań prenatalnych. Publikowanie zdjęć ultrasonograficznych wykonywanych już między 12. a 20. tygodniem ciąży staje się coraz bardziej powszechne, szczególnie jako ogłoszenie w internecie wiadomości o ciąży. Grafiki te często opisywane są przez rodziców jako «Pierwsze zdjęcie dziecka online» lub «Pierwsze selfie», tworząc ślad cyfrowy jeszcze nienarodzonego dziecka. Osobnym rozważaniem należy pozostawić fakt okoliczności udostępniania danych matki przy okazji dzielenia się fotografią, jeżeli dane nie zostaną ukryte. Statystyki wskazują, że nawet 34% takich zdjęć posiada metadane jak imię i nazwisko matki, placówka medyczna wykonania USG czy planowana data porodu” (Grabalska, Wielki, 2022, s. 56). W internecie można zobaczyć choćby zdjęcie USG dziecka trzymającego kciuk w górze. Fotografie zamieścił na portalu Reddit dumny ojciec (<https://kobieta.onet.pl/dziecko/ciaza-i-porod/ciaza/zobaczcie-niezwykle-zdjecie-usg-to-hit-internetu/b89xxmz>). Innym przykładem udostępnionego w sieci zdjęcia z badania prenatalnego jest opublikowane przez jedną z matek zdjęcie jej córki, której przyjścia na świat się spodziewała. Matka uświadomiła sobie, że – jak stwierdziła – spogląda na nią twarz, na której widać straszny, szeroki uśmiech oraz duże oczy. Jej dziecko już przed urodzeniem zostało określone mianem „diabelskiego dziecka” (Radio Zet, 2023, źródło internetowe). Jedną z kwestii związaną z prenatal sharentingiem wydaje się zatem ewentualne etykietowanie dzieci, jeszcze przed ich urodzeniem. Etykiety te mogą okazać się – sądząc choćby po powyższym przykładzie – niezwykle raniące.

Ostatni z omawianych rodzajów – family sharenting – ma miejsce wtedy, kiedy zdjęciami dzieci w internecie dzielą się nie rodzice, lecz inni członkowie rodziny (Grabalska, Wielki, 2022, s. 57). Z jednego z przeprowadzonych badań wynika, że niewielu rodziców stwierdziło, iż czuło się niekomfortowo, kiedy informacje na temat ich dzieci były udostępniane w mediach społecznościowych przez inne osoby z rodziny czy opiekunów (Duggan, Lenhart, Lampe, Ellison, 2015).

Po krótkim scharakteryzowaniu, czym jest sharenting – warto przedstawić wybrane wyniki badań, które go dotyczą. Pozwoli to na jeszcze głębsze poznanie analizowanego zagadnienia.

### Wybrane wyniki badań

Pojęcie „sharenting” nie jest znane wszystkim. „Z badania konsumencckiego dzieci i rodziców 2021 zrealizowanego przez zlecenie UKE wynika, że jedynie 26,7% badanych rodziców i 23,2% dzieci zna pojęcie sharentingu” (CIK, 2022). Mimo tego, że ze słowem tym nie spotkało się wiele osób – wydaje się, że z samym sharentingiem do czynienia ma już większe grono użytkowników internetu. Świadczyć o tym może choćby to, że jak wynika z raportu „Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?”, który był realizowany na zlecenie Clue PR: „40% polskich rodziców dzieli się w internecie zdjęciami i filmami dokumentującymi dzieciństwo ich dzieci, a rocznie każdy z tych rodziców wrzuca średnio 72 zdjęcia i 24 filmy z własnymi dziećmi w rolach głównych” (Bierca, Wysocka-Świtała, 2019).

Jedne z badań, które dotyczą korzystania matek i ojców z internetu zostały przeprowadzone wśród 2032 rodziców z Wielkiej Brytanii, mających dzieci w wieku 0–17 lat. Wyniki badań oparto na ogólnokrajowej reprezentatywnej ankiecie. Badania dotyczyły m.in. tego, jak brytyjscy rodzice postrzegają swoją cyfrową prywatność oraz cyfrową prywatność swych dzieci, czy oraz jeśli tak, to w jaki sposób udostępniają w internecie zdjęcia swojego potomstwa. Z badań wynika choćby, że większość respondentów (89%) korzysta z sieci „niemal codziennie” lub nawet częściej, natomiast 11% z nich uważa, iż obawy odnośnie do prywatności przyczyniają się do tego, że ograniczają oni przeby-

wanie w wirtualnej przestrzeni. 5% rodziców stwierdziło, że z czasem żałowało zamieszczenia w internecie zdjęć czy filmików przedstawiających ich dziecko. Okazuje się także, że umiejętności dotyczące prywatności cyfrowej nie są czymś powszechnym, jeśli chodzi o rodziców oraz dzieci. Spośród tych rodziców, którzy korzystają z sieci co najmniej raz na miesiąc (96%) – 75% udostępnia w wirtualnej przestrzeni zdjęcia czy filmy ze swoimi dziećmi. Jedna czwarta nie udostępnia zdjęć w internecie (Livingstone, Blum-Ross, Zhang, 2018, s. 1, 5). Widać zatem, że istnieje potrzeba szerzenia wśród rodziców większej wiedzy na temat tego, w jaki sposób można choćby ograniczać widoczność pewnych informacji udostępnianych w wirtualnej przestrzeni, tym bardziej, że wielu rodzicom – jak wynika z przedstawionych tych oraz wcześniejszych danych – zdarza się zamieszczać materiały na temat swoich dzieci w sieci.

W 2022 r. zostały przeprowadzone badania wśród 427 osób z Turcji, mających co najmniej 18 lat oraz korzystających z mediów społecznościowych. W nawiązaniu do wyników tego badania okazało się, że większość jego uczestników (86,9%) uznało, iż dzielenie się materiałami (zdjęciami oraz filmikami) przedstawiającymi dzieci w mediach społecznościowych można traktować jako rodzaj zaniedbywania oraz wykorzystywania dzieci (szerzej: Kezkin, Kaytez, Damar, Elibol, Aral, 2023, s. 5, 14). Nie zawsze jednak rodzice rozpatrują daną czynność w taki sposób. Ze wspomnianego już raportu „Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?” wynika m.in., że 81% rodziców oceniło udostępnianie zdjęć swoich dzieci w sposób pozytywny lub neutralny. 60% dzieli się materiałami z dzieciństwa swych dzieci co najmniej raz na miesiąc, a wyłącznie ok. 25% zadało pytanie własnemu dziecku o zgodę dotyczącą udostępnienia jego fotografii (Witkowska, 2019). Dodatkowo, jak wynika z Polskiego badania EU Kids Online 2018 – część nastolatków doświadcza przykrości w wyniku sharentingu – 9,6% badanej młodzieży w wieku 11–17 lat doświadczyło zdenerwowania z powodu tego, co na jej temat opublikowali w internecie rodzice (Pyżalski, Zdrodowska, Tomczyk, Abramczuk, 2019, s. 69).

W Belgii przeprowadzono wywiady pogłębione z szesnastoma rodzicami. Były to diady składające się z matki i ojca, z których co najmniej jedna osoba urodziła się w latach 1980–2000, a więc to tzw. rodzice milenijni. Celem badania było poznanie motywacji rodziców do angażowania się w – jak

określają autorzy – mindful sharenting (co można spróbować przetłumaczyć z j. angielskiego jako uważny/świadomy sharenting, jednakże autorka nie znalazła polskojęzycznego odpowiednika tego sformułowania, zatem będzie posługiwać się wspomnianym anglojęzycznym zwrotem – M.G.K.), strategie, które wdrażają w życie i to, jak reagują krewni oraz znajomi. Powody, dla których rodzice byli zaangażowani w mindful sharenting, to wcześniejsze złe doświadczenia, o których słyszeli czy się z nimi zetknęli. Dodatkowo rodzice chcieli choćby zatroszczyć się o prywatność swego dziecka. Jeśli któryś z rodziców zauważy ewentualne korzyści wynikające z sharentingu, może stosować strategie, by zapewnić swym dzieciom prywatność podczas sharentingu, a więc np. zasłonić twarz emotikonem na zdjęciu czy ją rozmazać. Okazuje się jednak, że rodzice zaangażowani w mindful sharenting spotykają się też z pytaniami oraz negatywnymi komentarzami ze strony osób z rodziny oraz znajomych. Czują przez to, że muszą argumentować swoją decyzję. Dodatkowo czasem doświadczają sytuacji, kiedy ktoś z członków rodziny publikuje zdjęcie, na którym można rozpoznać ich dziecko i to doprowadza do zawirowań prywatności, a matka i ojciec muszą tłumaczyć oraz renegocjować granice, jeśli chodzi o prywatność związaną z udostępnianiem materiałów dotyczących ich dziecka (szerzej: Walrave, Robbé, Staes, Hallam, 2023, s. 1). Wydaje się zatem, że niektórzy mogą uważać udostępnianie zdjęć dzieci w internecie jako coś tak naturalnego, iż kiedy ktoś postępuje inaczej, chroniąc prywatność dziecka – zachowuje się w niezrozumiały dla nich sposób. Warto byłoby zastanowić się zatem nad kwestią tego, jakie znaczenie w zamieszczaniu materiałów dotyczących dzieci w przestrzeni wirtualnej ma opinia społeczna czy zdanie najbliższych na temat tego typu zachowań. Czy zdarzają się, a jeśli tak, to jak często, sytuacje, kiedy np. bliski członek rodziny powie matce nowonarodzonego dziecka „Jaki słodziak! Czemu jeszcze nie wrzuciłaś jego fotki do sieci?” lub kiedy będzie widziała ona, że wszystkie jej koleżanki z lat szkolnych mają zamieszczone na swoim profilu zdjęcia ze swoimi dziećmi i to przyczyni się do tego, że sama zdecyduje się na podzielenie się zdjęciem swojego potomka w internecie? Wydaje się to interesującą i ważną kwestią.

Okazuje się, że to głównie matki publikują materiały na temat swoich dzieci w internecie, bowiem „w badaniach przeprowadzonych w 2014 r. przez



naukowców z University of Michigan, na podstawie 102 wywiadów z rodzicami, ustalono, że to głównie matki są odpowiedzialne za udostępnianie zdjęć i nagrań z dziećmi w sieci, a także za wybór materiału do publikacji. Wśród badanych, 66 mężczyzn stwierdziło, że to ich partnerki znacznie częściej udostępniają treści, a tylko w 14 przypadkach mężczyźni przyznali, że to oni takie treści udostępniają” (Ammari, Kumar, Lampe, Schoenebeck, 2015 za: Grabalska, Wielki, 2022, s. 54). Nie oznacza to oczywiście, że należy pomijać ojców jako odbiorców materiałów przeznaczonych dla rodziców, dotyczących sharentingu.

### Zagrożenia dla dzieci wynikające z sharentingu

Współcześni rodzice, którzy używają mediów społecznościowych, korzystają z nich w różnych celach. Mogą być to choćby dyskusje dotyczące rodzicielstwa, odnajdywanie rozwiązań pewnych problemów, które spotykają rodziców oraz udzielanie wskazówek innym rodzicom. Sharenting może zatem zaspokajać określone potrzeby matek i ojców, np. wybrane potrzeby edukacyjne czy niektóre potrzeby afektywne (choćby docenianie praktyki rodzicielskiej). Osoby te mają także możliwość kontaktu z innymi rodzicami. Sharenting daje więc rodzicom pewne możliwości, lecz należy pamiętać, że udostępniając informacje o dzieciach w mediach społecznościowych, każdorazowo naraża się je na pewnego rodzaju cyfrowe ryzyko (Kopuz, Turgut, Aslan, 2022, s. 380).

Zagrożeniem związanym z sharentingiem jest choćby naruszenie prawa dzieci do intymności oraz prywatności (Tarifa, Villanueva, Cárđaba, Polaino, 2023, s. 90). W internecie nic nie ginie. Wrzucona do sieci fotografia może być pobierana przez wiele osób i rozpowszechniana na innych stronach, więc usunięcie zdjęcia na profilu rodzica nie musi oznaczać, że zniknęło ono z internetu. Zamieszczając coś w wirtualnej przestrzeni, traci się nad tym kontrolę. Nie wiadomo, kto i w jakim celu wykorzysta konkretny materiał. Ktoś może chociażby przerobić zdjęcie i stworzyć z niego mem ośmieszający dziecko. Opublikowane przez rodziców materiały, szczególnie te kompromitujące, mogą narażić dziecko na hejt i agresję, a negatywne komentarze czy oceny

owych treści przez internautów mogą oddziaływać na samoocenę dzieci. Równieśnicy/znajomi mogą posłużyć się zdjęciami czy filmikami, które zobaczą w sieci i wykorzystać przeciwko dziecku czy w cyberprzemocy. Nawet, jeśli rodzic włączy ustawienia bezpieczeństwa (co warto robić), nie ma pewności, czy ktoś ze znajomych, który ma dostęp do jego profilu, nie skopiuje konkretnego materiału i nie upubliczni go w innym miejscu. Ponadto treści dotyczące dziecka zamieszczone w sieci mogą zostać wykorzystane w sposób bezprawny w celach przestępczych czy marketingowych. Nierzadko media społecznościowe są miejscem, w którym pedofile szukają zdjęć dzieci, pobierają je i kolejno handlują nimi. Szacuje się, iż nawet 50% materiałów gromadzonych przez pedofilów pochodzi z serwisów społecznościowych. Można wspomnieć także o *baby role play* („cyfrowy kidnaping”) – jest to przestępstwo, w którym ktoś kradnie wizerunek dziecka (pobiera zdjęcie z internetu) i zamieszcza je na profilu, specjalnie założonym na portalu społecznościowym. Dziecku temu jest nadawane jakieś imię i na profilu podaje się jego charakterystykę, np. co lubi czy czego nie lubi. Udostępniający fotografię dziecka może odgrywać różne role, np. rodzica. Inni użytkownicy sieci mogą zamieszczać komentarze czy posty, tworząc z reguły seksualną narrację wobec na początku neutralnego zdjęcia (Borkowska, 2020, s. 11–12). Bożena Chrostowska pisze, że „kradzież tożsamości dziecka (tzw. digital kidnapping) polega na grabieży zdjęcia dziecka, np. z cudzego profilu w mediach społecznościowych, i udostępnianiu go przez internet. Ma to różne oblicza, np. ktoś wykorzystując zdjęcie cudzego dziecka, prezentuje je jako własne, używa skradzionego wizerunku dziecka w celach komercyjnych czy umieszcza w portalach społecznościowych, by posłużyć się nim do realizacji różnych fantazji, w tym seksualnych. Przykładem tej ostatniej aktywności jest tzw. baby role play na Instagramie” (Chrostowska, 2018, s. 63). W wielu przypadkach *baby role play* jest oparte na wirtualnej „adopcji” czy dotyczy „znalezienia” dziecka bez rodziny i „adoptowania” go. Jeden z użytkowników udaje „rodzica”, inny – „dziecko”, a pozostali mogą dodawać coś do tej historii. Niektórzy wykonują tu normalnie zadania jako „rodzice”, wykazując się empatią, ale są i tacy, którzy chcą w roli „rodzica” czy niekiedy „dziecka” stosować przemoc. Można spotkać się też z tymi, dla któ-

rych odgrywanie ról jest okazją do spełnienia swoich „nieprzyzwoitych” fantazji czy tych związanych z wykorzystaniem seksualnym (Schroeder, 2013).

Zagrożeniem sharentingu jest też kradzież tożsamości (ang. *identity theft*). Dotyczy ona sytuacji, kiedy ktoś posługuje się danymi osobowymi dziecka bez jego wiedzy czy wiedzy jego rodziców. Rodzice, którzy dopuszczają się sharentingu, nierzadko (także nieświadomie) ujawniają takie dane dziecka jak imiona, wiek, data urodzenia, adres zamieszkania itd. Takie informacje mogą być wykorzystane, aby wyludzić pożyczkę, transakcję kartą kredytową, albo do innych oszustw dotyczących zakupów w sieci (Grabalska, Wielki, 2022, s. 59).

Kolejną kwestią, o której warto pamiętać, jest to, że kiedy rodzice nadmiernie dokumentują życie swoich dzieci w sieci – ich profil internetowy jest tworzony dużo przed czasem, w którym mogą one same rozpocząć decydowanie o tym, co chciałyby udostępnić na swój temat w internecie. Cyfrowe ślady zostają na długo w pamięci, a dana osoba może nie chcieć, by jej dorosłą osobę kojarzono ze zdjęciem np. malucha na nocniku. Należy pamiętać, że dzieci kiedyś dorosną i może nie będą zadowolone z tego, że ich pewne fotografie z dzieciństwa są upublicznione w internecie (Borkowska, 2020, s. 13). Warto mieć na uwadze, że nawet, kiedy rodzic zapyta o zgodę 3-latka czy 10-latka, nie zawsze dziecko to rozumie, jaki jest sens takiego działania, nie może więc w pełni świadomie wypowiedzieć swojego zdania. Po pewnym czasie może to wypomnieć rodzicom. Na dodatek coś, co w chwili publikacji jest dla nich akceptowalne, za kilka lat może rodzić w dziecku poczucie wstydu (Orange, b.r., źródło internetowe). Warto zwrócić uwagę, że sharenting może negatywnie oddziaływać na relacje rodzica z dzieckiem. Zwłaszcza, kiedy rodzic publikuje coś, co dotyczy dziecka, nie pytając go, czy się na to zgadza i jaka jest jego opinia na ten temat. W ten sposób można zawieść zaufanie potomka (Orange, b.r., źródło internetowe).

Należy też mieć świadomość, że media społecznościowe wyłącznie z pozoru są bezpłatne. Tak naprawdę za korzystanie z nich człowiek płaci swoimi danymi osobowymi oraz informacjami, które składają się na jego cyfrowy profil. Z niego natomiast chętnie korzystają w celach marketingowych różne firmy. Publikując w internecie materiały o swym dziecku, udostępnia się też jego

dane, a dzięki nim działy marketingu mogą zbierać informacje o dziecku i rodzicu jako ewentualnych klientach (Borkowska, 2020, s. 13).

### Zalecenia dla rodziców

Zanim rodzic wrzuci zdjęcie czy film dotyczący dziecka do internetu, powinien zastanowić się, czy chciałby, aby zapoznali się z nim wszyscy, którzy pracują z owym rodzicem, albo podróżują z nim pociągiem. Należy mieć świadomość, że z materiałem zamieszczonym w sieci może zapoznać się wiele osób (Ministerstwo Cyfryzacji, 2020). W poradniku dla rodziców „Sharenting i wizerunek dziecka w sieci” widnieje sześć pytań, na które powinien sobie odpowiedzieć rodzic, zanim kliknie „opublikuj”. Jeśli na którekolwiek z nich odpowiedź brzmi „nie” – lepiej zrezygnować z udostępnienia materiału (Borkowska, 2020, s. 15–16). Te pytania to:

„W jakim celu chcesz zamieścić materiał dotyczący twojego dziecka?

Czy kontrolujesz, kto może mieć do niego dostęp?

Czy to, co wrzucasz, jest bezpieczne dla twojego dziecka?

Czy chciałbyś, aby ktoś opublikował podobny materiał na twój temat?

Czy materiał, który chcesz zamieścić w sieci, może wywołać u twojego dziecka uczucie zażenowania bądź wstydu teraz lub w przyszłości?

Czy na pewno chcesz, aby zdjęcie czy informacja na temat dziecka, którymi chcesz się podzielić w sieci, stały się częścią cyfrowego śladu, jaki zostanie z nim na zawsze w internecie?” (Borkowska, 2020, s. 15–16).

Nigdy nie należy zamieszczać zdjęć nagich lub półnagich dzieci. Mogą stać się one interesujące dla pedofilów (Ministerstwo Cyfryzacji, 2020). Dodatkowo, w sieci rodzic nie powinien udostępniać materiałów, które przedstawiają dziecko w niekorzystnym świetle, kompromitujących, narażających je na upokorzenie czy krytykę. Chodzi tu choćby o pozowanie dziecka w przebraniu, które je ośmiesza, siedzącego na nocniku, czy przedstawiającego nieporządek w pokoju nastoletniej osoby. Nie należy też pisać pod zdjęciami dziecka komentarzy czy podpisów, które go ośmieszają czy krytykują (Borkowska, 2020, s. 16).

Korzystając z serwisów, w których można udostępniać zdjęcia czy filmy, np. portali społecznościowych czy repozytoriów fotograficznych, należy zastanowić się, w jaki sposób zadbać, aby nie miały do nich dostępu niepożądane osoby. Może w tym pomóc choćby poradnik „Pomyśl, zanim wrzucisz. Poradnik dla rodziców na temat ochrony wizerunku dzieci w internecie”, w którym opisano po kolei, jak skonfigurować ustawienia na wybranych, popularnych serwisach, aby prywatność dziecka była chroniona (Fundacja Dzieci Niczyje, 2013, s. 3). Przed wrzuceniem materiałów na temat dziecka do internetu należy mieć ustawione ograniczenia, jeśli chodzi o dostępność tego, co zamieszcza się na danej stronie. Nigdy nie powinno się zostawiać ustawień publicznych. Ważne jest zatroszczenie się, by dostęp do zdjęć czy filmów mieli wyłącznie ci, którzy będą wybrani do tego w rozważny sposób. Niekoniecznie kilkuset znajomych z portalu społecznościowego jest tymi, do których można mieć takie zaufanie, jak do przyjaciół, których zna się w świecie rzeczywistym. Oczywiście, jak wspomniano – nie daje to gwarancji, że zdjęcie nie zostanie skopiowane i opublikowane przez kogoś ze znajomych w innym miejscu. Warto pamiętać też, że co pewien czas serwisy społecznościowe wprowadzają zmiany, jeśli chodzi o zasady prywatności oraz domyślne ustawienia. Użytkownicy powinni regularnie sprawdzać i aktualizować ustawienia dotyczące prywatności (Borkowska, 2020, s. 11, 16).

Dobrze, aby rodzice pomyśleli, w jaki sposób materiały, które udostępniają w sieci mogą oddziaływać na przyszły wizerunek dziecka. Mogą oni odpowiedzieć sobie np. na pytanie, czy chcieliby, żeby konkretny post czy zdjęcie obejrżeli w przyszłości koleczy/koleżanki w szkole czy pracodawca syna/córki? (Borkowska, 2020, s. 16).

Kolejną kwestią jest to, że należy pytać dziecko o zgodę, zanim opublikuje się dany materiał. Trzeba zapytać je, co sądzi na jego temat i czy zgadza się na publikację. Dziecko ma prawo powiedzieć „nie”. Zasada ta powinna być stosowana nie tylko względem starszych dzieci czy nastolatków, lecz także młodszych dzieci – cztero- czy sześciolletnich. Małe dziecko co prawda nie do końca będzie mogło świadomie wypowiedzieć swoje zdanie i brać pod uwagę konsekwencje tego czynu (rodzic powinien sam je przewidzieć). Jest to jednak okazja do pokazania dziecku, w jaki sposób korzystać z sieci w sposób odpowie-

dzialny. Brak pytania dziecka o wyrażenie zgody i naruszanie jego prywatności uczą go, że nie ma prawa do swojej prywatności oraz bronięcia swego wizerunku. W konsekwencji, może ono być narażone w przyszłości na niebezpieczeństwo wykorzystania przez przestępców w internecie, kiedy samo zacznie z niego korzystać. Należy pamiętać, że dziecko ma prawo do szanowania jego godności, prywatności oraz traktowania w sposób podmiotowy (Borkowska, 2020, s. 17).

## Podsumowanie

Na podstawie analizy literatury przedmiotu oraz obserwacji życia codziennego można zauważyć, że współcześnie niejedyn z rodziców udostępnia zdjęcia swoich dzieci w internecie. „Sharenting to zjawisko powszechne wśród współczesnych rodziców, a dokumentowanie życia dziecka w internecie stało się niemal normą społeczną” (Borkowska, Witkowska, 2020, s. 8). Coraz częściej bywa, że rodzice, nawet zanim narodzi się dziecko, zamieszczają w sieci zdjęcie czy film z badań USG, a następnie przedstawiają, jak rozwija się ich pociecha (Fundacja Dzieci Niczyje, 2013, s. 2). Co ciekawe, średnia wieku, w którym dziecko przeżywa swoje „cyfrowe narodziny” to 6 miesięcy. Część dzieci rozpoczyna swoje „cyfrowe życie” jeszcze przed przyjściem na świat (Business Wire, 2010 za: Borkowska, 2020, s. 9). Pragnienie dzielenia się radością jest czymś naturalnym, więc rodzice korzystają z możliwości, które daje im internet, aby pokazać swoje dzieci światu, jednak nie zawsze jest to czymś bezpiecznym. Fotografia przesłana do internetu rozpoczyna swoje „własne życie”. Każdy może ją pobrać, udostępnić w niewłaściwym aspekcie, zmienić ją i zamieścić kolejny raz w internecie, w którym jak wiadomo – nic nie ginie. W sytuacji, kiedy ktoś zainteresuje się zdjęciem, może ono zostać szybko powielone na wielu stronach, nawet bezprawnie, a wtedy trudno je już usunąć w skuteczny sposób (Fundacja Dzieci Niczyje, 2013, s. 2).

Dzielenie się rodziców informacjami dotyczącymi ich dzieci (również ich wizerunkiem) nie jest czymś nowym, lecz przez dynamiczny postęp współczesnej technologii i wciąż obecną popularność, jeśli chodzi o media społecznościowe, przybrało innego znaczenia (Grabalska, Wielki, 2022, s. 52). W ni-

niejszym artykule – zgodnie z jego celem – przedstawiono, czym jest sharenting, jakie zagrożenia dla dzieci mogą z niego wynikać, a także zaprezentowano zalecenia dotyczące omawianej problematyki dla rodziców. Autorka chce swoją pracą zwrócić uwagę na to, że udostępnianie materiałów dotyczących dzieci w internecie może wiązać się z negatywnymi konsekwencjami. Potrzeba zatem, aby rodzice mieli świadomość istniejących zagrożeń i działali w sposób odpowiedzialny. Warto na zakończenie wskazać kilka punktów, które mogą okazać się przydatne dla rodziców (choć wydają się one pomocne także m.in. dla specjalistów pracujących z dziećmi i rodzinami):

1. Warto zgłębiać wiedzę o ochronie wizerunku dziecka w internecie oraz niebezpieczeństwach związanych z nieodpowiednim korzystaniem z sieci.
2. Należy przemyśleć opublikowanie konkretnego materiału dotyczącego dziecka i działać w roztropny sposób.
3. Wydaje się, że dobrą praktyką jest także reagowanie na sharenting, zwłaszcza, kiedy rodzice udostępniają zdjęcia czy filmy, które kompromitują dziecko, czy są dla niego w jakiś sposób niebezpieczne (np. nagie zdjęcia z wakacji).
4. Nie należy wspierać działań tego typu (np. pozytywnie komentując zdjęcie przedstawiające dziecko w sytuacji, która go ośmiesza).
5. Warto mówić o zagrożeniach związanych z sharentingiem i uświadamiać innych w tym zakresie.

**Streszczenie:** W wirtualnej przestrzeni znajduje się wiele zdjęć dzieci. Niektóre z fotografii pochodzą z profesjonalnych sesji w studio, a inne przedstawiają np. codzienne wydarzenia uwiecznione aparatem czy smartfonem. Wiele takich zdjęć zamieszczają rodzice. W niniejszym artykule scharakteryzowany został sharenting, który odnosi się do publikowania w internecie materiałów przedstawiających dzieci przez ich rodziców. Zaprezentowano wybrane wyniki badań dotyczące omawianego zagadnienia, zagrożenia dla dzieci, które mogą wynikać z sharentingu, a także pewnego rodzaju zalecenia, z których mogą skorzystać rodzice.

**Abstract:** There are many photos of children in the virtual space. Some of the photos are from professional studio sessions, while others show, for example, everyday events captured with a camera or smartphone. Many such photos are posted by parents. This article characterizes sharenting, which refers to the online publication of material depicting children by their parents. Selected research results on the issue in question, the dangers to children that can result from sharenting, and some kind of recommendations that parents can use are presented.

**Słowa kluczowe:** sharenting, dzieci, rodzice, zagrożenia, internet, zagrożenia medialne, niebezpieczeństwa związane z sharentingiem

**Keywords:** sharenting, children, parents, threats, internet, media dangers, dangers of sharenting



## Bibliografia

- Bakiera, L. (2006). Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana. *Roczniki Socjologii Rodziny*, 17, 101–115.
- Bierca, M., Wysocka-Światała, A. (2019). *Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci? Wyniki pierwszego w Polsce raportu o udostępnianiu wizerunku dzieci w internecie*. Pobrane 29 sierpnia 2023 z: <https://cluepr.pl/sharenting-po-polsku-czyli-ile-dzieci-wpadlo-do-sieci/>.
- Borkowska, A. (2020). Sharenting, W: A. Borkowska, M. Witkowska, *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*, (s. 6–18). Warszawa: NASK Państwowy Instytut Badawczy.
- Brosch, A. (2017). Sharenting – nowy wymiar rodzicielstwa?. W: H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski (red.), *Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa*, (s. 379–387). Poznań: UAM.
- CBOS (2019). *Komunikat z badań. Rodzina – jest znaczenie i rozumienie*. Pobrane 19 sierpnia 2023 z: [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_022\\_19.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF).
- Chrostowska, B. (2018). Sharenting – skala i wielowymiarowość zjawiska (nierozważnego) ujawniania przez rodziców informacji o dzieciach w mediach społecznościowych. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 4(43), 58–68.
- CIK – Centrum Informacji Konsumenckiej (2022). Pobrane 29 sierpnia 2023 z: <https://cik.uke.gov.pl/news/wizerunek-dziecka-za-lajki-czym-jest-sharenting,290.html>.
- Collins English Dictionary, (b.r.). Pobrane 17 sierpnia 2023 z: <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/sharenting>.
- Collins, K. (2022). *TikTok Kids Are Being Exploited Online, but Change Is Coming*. Pobrane 29 sierpnia 2023 z: <https://www.cnet.com/news/politics/tiktok-kids-are-being-exploited-online-but-change-is-coming/>.
- Drapała, A. (2018). Parental trolling w świetle uregulowań polskiej ustawy karnej. *Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego*, 23, 77–90. DOI: 10.31261/PPPM.2018.23.07.
- Duggan, M., Lenhart, A., Lampe, C., Ellison, N.B. (2015). *Parents and Social Media*. Pobrane 21 sierpnia 2023 z: <https://www.pewresearch.org/internet/2015/07/16/parents-and-social-media/>.
- Fundacja Dzieci Niczyje (2013). *Pomysł, zanim wrzucisz. Poradnik dla rodziców na temat ochrony wizerunku dzieci w internecie*. Pobrane 28 sierpnia 2023 z:

- [https://cloud-c.edupage.org/cloud/broszura\\_pomysl\\_zanim\\_wrzucisz\\_FDDS\\_12042017.pdf?z%3AnmTB47z6ek0xjKzkCUGjefNDdjGwiQTIE-P3ieeX0z7qcBX6mZPDkdGnzpUwfkOTQ](https://cloud-c.edupage.org/cloud/broszura_pomysl_zanim_wrzucisz_FDDS_12042017.pdf?z%3AnmTB47z6ek0xjKzkCUGjefNDdjGwiQTIE-P3ieeX0z7qcBX6mZPDkdGnzpUwfkOTQ).
- Fundacja Orange (2020). *Sharenting. Co warto wiedzieć o publikowaniu wizerunku dziecka w sieci*. Pobrane 29 sierpnia 2023 z: <https://fundacja.orange.pl/strefa-wiedzy/post/sharenting-co-warto-wiedziec-o-publikowaniu-wizerunku-dziecka-w-sieci>.
- Gadamska-Kyrcz, M., Lubert, M., Skoczylas, M. (2020). Rodzice wobec wychowania dzieci i młodzieży w dobie Internetu. W: J. Kawa (red.), *Wyzwania współczesnego świata, t. 1* (s. 123–142). Łódź: Archaeograph.
- Gołębiewski, M. (2020). *Czym jest trollparenting? Nieświadomi rodzice szkodzą swoim dzieciom w sieci*. Pobrane 30 sierpnia 2023 z: <https://parenting.pl/trollparenting-czyli-kiedy-rodzic-szkodzi-swojemu-dziecku-w-sieci>.
- Grabalska, W., Wielki, R. (2022). „Czy dzieci powinny trafiać do sieci?”. Prawne i kryminologiczne aspekty zjawiska sharentingu, *Prawo w Działaniu. Sprawy karne*, 49, 50–66. DOI: 10.32041/pwd.4904.
- Kezkin, A.D., Kaytez, N., Damar, M., Elibol, F., Aral, N. (2023). Sharenting Syndrome: An Appropriate Use of Social Media? *Healthcare*, 11(10), 1–17. DOI: 10.3390/healthcare11101359.
- Komputronik (2023). Pobrane 28 sierpnia 2023 z: <https://nano.komputronik.pl/n/sharenting-wizerunek-dziecka-w-sieci/>.
- Kopuz, T., Turgut, Y.E., Aslan, A. (2022). Sharenting: Kavramsal Bir Çözümleme. *Intermedia International e-Journal*, 9(17), 379–390. DOI: 10.56133/intermedia.1169655.
- Kurzak, T. (2021). *Oversharing i sharenting, czyli zagrożenia dla dzieci ze strony rodziców*. Pobrane 30 sierpnia 2023 z: <https://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/oversharing-i-sharenting-czyli-zagrozenia-dla-dzieci-ze-strony-rodzicow/r3r0j76>.
- Livingstone, S., Blum-Ross, A., Zhang, D. (2018). *What do parents think, and do, about their children's online privacy? Parenting for a Digital Future: Survey Report 3, Department of Media and Communication*. Pobrane 21 sierpnia 2023 z: <https://www2.lse.ac.uk/media-and-communications/assets/documents/research/preparing-for-a-digital-future/P4DF-Report-3.pdf>.

- Ministerstwo Cyfryzacji (2020). *Czy wiesz, kto w sieci ogląda zdjęcia twoich dzieci?* Pobrane 28 sierpnia 2023 z: <https://www.gov.pl/web/cyfryzacja/czy-wiesz-kto-w-sieci-oglada-zdjecia-twoich-dzieci>.
- Onet (2014). Pobrane 21 sierpnia 2023 z: <https://kobieta.onet.pl/dziecko/ciaza-i-porod/ciaza/zobaczcie-niezwykle-zdjecie-usg-to-hit-internetu/b89xxmz>.
- Orange (b.r.). Pobrane 26 sierpnia 2023 z: <https://www.orange.pl/razemwsieci/sharenting>.
- Plunkett, L.A. (2019). *Sharenthood. Why we should think before we talk about our kids online*, przedmowa J. Palfrey. Massachusetts–London: The MIT Press Cambridge. DOI: 10.7551/mitpress/11756.001.0001.
- Pyzalski, J., Zdrodowska, A., Tomczyk, Ł., Abramczuk, K. (2019). *Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Radio Zet (2023). Pobrane 21 sierpnia 2023 z: <https://stylzycia.radiozet.pl/z-zycia-wziete/na-usg-zobaczyla-diabelskie-dziecko-po-latach-pokazala-jak-wyglada-corka#:~:text=Na%20ekranie%20zobaczy%C5%82a%20%E2%80%9E-diabelskie%20dziecko%E2%80%9D%20M%C5%82oda%20kobieta%20by%C5%82a,a%20tego%20typu%20uj%C4%99cia%20z%20USG%20s%C4%85%20normalne>.
- Schroeder, A. (2013). *The horrifying, abusive world of baby roleplaying on Instagram*. Pobrane 25 sierpnia 2023 z: <https://www.dailydot.com/irl/instagram-baby-roleplaying-rp-finding/>.
- Szymczyk, L. (2017), Rola rodziny w rozwijaniu systemu wartości. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 1, 7–20.
- Tarifa, M.S., Villanueva, A.T., Cárdbaba, M.Á.M., Polaino R.C. (2023). *Sharenting y sharenting labour. El uso de los hijos en redes sociales*. W: R. Suárez-Álvarez, M.Á. Martín-Cárdbaba, L.M. Fernández-Martínez (eds.), *Vulnerabilidad digital: Desafíos y amenazas de la sociedad hiperconectada* (s. 83–92). Madrid: Dykinson, S.L. DOI: 10.2307/jj.1866697.
- Walrave, M., Robbé, S., Staes, L., Hallam, L., (2023). Mindful sharenting: how millennial parents balance between sharing and protecting. *Frontiers in Psychology, Sec. Media Psychology*, 14. DOI: 10.3389/fpsyg.2023.1171611. Pobrane 21 sierpnia z: <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpsyg.2023.1171611/full>.

Witkowska, N. (2019). *Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?* Pobrane 24 sierpnia 2023 z: <https://raportcsr.pl/sharenting-po-polsku-czyli-ile-dzieci-wpadlo-do-sieci/#:~:text=Pierwszy%20w%20Polsce%20raport%20na%20temat%20udost%C4%99pniania%20wizerunku,PR%20i%20obj%C4%85%C5%82%20wyniki%20bada%C5%84%20jako%C5%9Bciowych%20i%20ilo%C5%9Bciowych.>

Zychma, A. (b.r.). *Niebezpieczne zachowania rodziców w sieci – sharenting, oversharenting i troll parenting.* Pobrane 30 sierpnia 2023 z: [https://dziecisawazne.pl/sharenting-oversharenting-i-troll-parenting-czyli-niebezpieczne-zachowania-rodzicow-w-sieci/.](https://dziecisawazne.pl/sharenting-oversharenting-i-troll-parenting-czyli-niebezpieczne-zachowania-rodzicow-w-sieci/)

Data przesłania artykułu do Redakcji: 30.08.2023 r.

Data akceptacji artykułu: 27.11.2023 r.